

Marta Błąd*

Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa, Polska Akademia Nauk

<https://orcid.org/0000-0003-3882-6281>

Piotr Kaczmarek**

Akademia Katolicka w Warszawie

<https://orcid.org/0000-0001-6183-6539>

ZNAMIONA WSPÓŁCZESNEJ REWOLUCJI KULTUROWEJ

Streszczenie

Artykuł stanowi próbę wskazania znamion współczesnej rewolucji kulturowej. Zostały zaprezentowane wybrane ideologie, uderzające w ustalony porządek świata (np. ideologia *gender*, LGBT, feminizm i inne). Uderzają one bowiem w prawdę o człowieku, sieją zamęt i przysparzają cierpienia. Wśród najważniejszych znamion rewolucji kulturowej można wymienić zasadę rozważniania pojęć i tworzenie wrażenia tak zwanej „płynnej rzeczywistości” (*liquid reality*). Ideologie swój program wprowadzają metodą małych kroków, nie odsłaniając od razu prawdziwych intencji. Charakterystycznym dla opisywanych zjawisk jest tzw. „zapętlenie” (*circulus vitiosus*), rewolucje bardzo często wracają do punktu wyjścia. Burzą zastany porządek, by potem ustanowić go na nowo. Bardzo trudno zidentyfikować konkretnego sprawcę działań rewolucyjnych

* Marta Błąd – doktor habilitowany nauk ekonomicznych, profesor w Instytucie Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN (Zakład Integracji Europejskiej). Zajmuje się problematyką rynku pracy na obszarach wiejskich: wielozawodowością w rodzinach rolniczych i dywersyfikacją ekonomiczną wsi. Jej obecne zainteresowania koncentrują się wokół reform agrarnych w perspektywie historycznej (ostatnia książka to „Sto lat reform agrarnych w Polsce”). Jest członkiem Editorial Board brytyjskiego czasopisma „Rural History”.

** Piotr Kaczmarek – kapłan diecezji łowickiej. Absolwent Wyższego Seminarium Duchownego w Łowiczu. Doktorat z zakresu filozofii w Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Obecnie rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Łowiczu i wicerektor Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie. Licencjat kanoniczny na kierunku mariologii UKSW w Instytucie Kolbianum w Niepokalanowie. Adiunkt Akademii Katolickiej w Warszawie. Obszar zainteresowań: filozofia, mariologia, religiologia, teologia duchowości.

z racji na globalny zasięg instytucji i organizacji szerzących nowe ideologie. Jako pewną odpowiedź na opisywane zjawiska zasygnalizowano perspektywę Kościoła katolickiego. Ponadto wydaje się, że prawidłowa diagnoza dotycząca założeń różnych ideologii może przyczynić się do ujawnienia ich fałszywej aksjologii.

Słowa kluczowe: rewolucja kulturowa, gender, LGBT, feminizm

SIGNS OF THE CONTEMPORARY CULTURAL REVOLUTION

Abstract

The article is an attempt to identify the hallmarks of the contemporary cultural revolution. Selected ideologies that attack the established world order were presented (e.g. gender ideology, LGBT, feminism and others). They attack the truth about man, sow confusion and cause suffering. The most important features of the cultural revolution include the principle of watering down concepts and creating the impression of the so-called "liquid reality". Ideologies implement their programs in small steps, without immediately revealing their true intentions. Characteristic of the described phenomena is the so-called "looping" (circulus vitiosus), revolutions very often return to the starting point. They destroy the existing order and then establish it anew. It is very difficult to identify the specific perpetrator of revolutionary activities due to the global reach of institutions and organizations spreading new ideologies. The perspective of the Catholic Church was signaled as a certain answer to the described phenomena. Moreover, it seems that a correct diagnosis of the assumptions of various ideologies may contribute to revealing their false axiology.

Keywords: Cultural Revolution, gender, LGBT, feminism

~ • ~

Wstęp

Żyjemy w czasie gwałtownych przemian dokonujących się w skali globalnej. Pojawiają się nowe zjawiska, a wiele tradycyjnych doświadczeń wydaje się być utraconymi na zawsze. Z wielką siłą przetacza się przez współczesny świat rewolucja kulturowa, która może przewrócić dotychczasowy, odwieczny porządek moralny, i po części to już się dokonuje.

Gwałtowne i znaczące zmiany zwykło nazywać się rewolucjami, jak to wynika z definicji. Wg niej rewolucja to: „wszelka szybka i głęboka zmiana [...]; w znaczeniu węższym – gwałtowna zmiana ustroju politycznego i organizacji społecznej odbywająca się przy stosunkowo szerokim udziale społeczeństwa i przy zastosowaniu środków pozaprawnych”¹. Dziś należałoby tę definicję posze-

¹ J. Szacki, *Rewolucja*, w: „Nowa encyklopedia powszechna PWN”, t. 5, red. B. Pietrozolin-Skowrońska, Warszawa 1994, s. 516.

rzyć o zastosowanie także środków prawnych, legalizujących narzucany, bardzo zmieniony, nowy styl życia.

Rewolucje są nieuchronną częścią procesów historycznych, jednakże nie muszą mieć pejoratywnego znaczenia. Niektóre bowiem przyczyniają się do rozwoju cywilizacji, nie burząc przy tym porządku moralnego, jak choćby rewolucja agrarna, która miała wpływ na zmianę sposobów żywienia ludzi, rozwoju osadnictwa, rozumienia czasu, a także organizację kultu religijnego², czy rewolucje naukowe, które zmieniały obowiązujący dotąd *uzus* i wprowadzały nowy paradygmat³. Wydaje się, że przydatne były też rewolucje przemysłowe, związane z wynalezieniem nowych technologii, ułatwiających życie i pracę ludzi. To samo można powiedzieć o rewolucji cyfrowej ostatnich dekad, choć z zastrzeżeniem, że ma ona janusowe oblicze: przynieść może (i to czyni) wiele szkody, jeśli narusza porządek moralny i odrzuca dobre obyczaje, na których osadza się komunikacja społeczna. W dziejach świata były także rewolucje krwawe, pochłaniające ofiary z ludzi, a były to zawsze rewolucje związane z pogardą dla wartości humanistycznych i religijnych (a więc rewolucje kulturowe), jak choćby Rewolucja Francuska (1789-1799) czy Rewolucja Październikowa w Rosji (1917 r.) Paradoksalnie, często wspierały się one na szczytnych hasłach wolnościowych, bardzo szybko jednak okazywało się, że realizowały one zupełnie inne postulaty. Píše o tym Edmund Wnuk-Lipiński: „Warto [...] wspomnieć o jeszcze jednym, chyba najbardziej ponurym paradoksie rewolucji. Znamy z historii przykłady, kiedy właśnie wolność była u początku ruchu rewolucyjnego, a później w imię wolności ograniczano swobodę kolejnych segmentów społecznych, czyli zamykano ludzi w więzieniach albo gilotynowano, by bronić abstrakcyjne pojęcie wolności”⁴.

Także we współczesnym świecie niektóre liberalne środowiska o zasięgu globalnym posługując się skądinąd szczytnymi hasłami, upominają się o wolność i różne prawa (już nie tylko dla człowieka – także np. dla zwierząt), które należałoby wziąć w cudzysłów, bowiem pod pozorem praw wolnościowych przynoszą one nieład w prawach natury i prawach Bożych. Mowa tu o takich zjawiskach, jak np. ideologia *gender*, LGBT, transhumanizm czy ekologizm, które postulują „przywrócenie sprawiedliwości” czy mówiąc językiem rewolucji francuskiej, gło-

² Por. M. Bład, P. Kaczmarek, *Początki kultury agrarnej w kontekście „orientatio hominis”*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 2016, nr 29/2, s. 104-123.

³ Temat ten podjął Thomas Kuhn. Twierdzi on, że w dziejach nauki da się wyróżnić okresy nauki normalnej (*normal science*) oraz krótkie epizody, zwane rewolucjami naukowymi. Nauka normalna akceptuje określony paradygmat nauki, czyli określony, modelowy sposób jej uprawiania (*uzus*). Rewolucje naukowe to „takie epizody w rozwoju nauki, kiedy stary paradygmat zastępowany jest bądź częściowo, bądź w całości przez nowy, nie dający się pogodzić z poprzednimi” (T. S. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, tłum. H. Ostromęcka, Warszawa 1968, s. 129).

⁴ *Rozmowy na koniec wieku. Prof. Edmund Wnuk-Lipiński o rewolucji*, t. 3, red. i rozmowy K. Janowska, P. Mucharski, Kraków 2001, s. 50.

szą potrzebę „wolności, równości i braterstwa”. Szerzące się ideologie, docierają, w dużej mierze dzięki cyfryzacji, do wielu krajów świata, w których powoli stają się normą, niejednokrotnie prawną, obowiązującą ich obywateli. Ich wszechobecność, stała się doświadczeniem obecnych społeczeństw, na tyle intensywnym, że możemy powiedzieć o nich, że są rewolucją kulturową współczesnego świata.

Niniejszy artykuł jest próbą diagnozy znamion tej rewolucji, nie tyle opisem merytorycznego przesłania rozmaitych ideologii, ale uchwyceniem rysów wspólnych, charakterystycznych, choć nieeksponowanych przez ich konstruktorów i propagatorów, a będących siłą napędową ich rozszerzania się w świecie. Celowo nazwane są one znamionami, gdyż w gruncie rzeczy są pewną nieprawidłowością, „narośłą”, obcą zasadom świata cywilizacji łacińskiej. Diagnoza ta obejmie również kontrpunkt, jakim jest propozycja Kościoła katolickiego uwrażliwiająca na dystansowanie się od wszechogarniających zasad nowej rewolucji kulturowej

Solve et coagula. Liquid reality

Ks. Rober Skrzypczak we wprowadzeniu do jednej z książek Roda Drehera, przywołał okultystyczną symbolikę związaną z kartami tarota: „Przypomnijmy, że diabeł na karcie tarota ma na prawym ramieniu napisane *solve*, a na lewym *coagula*. *Solve* znaczy »rozpuszczaj«, *coagula* – »wiąż na nowo«. A więc chodzi o rozpuszczanie i krzepnięcie: coś musi być najpierw rozbite, zanim będzie można coś innego w miejsce tego zbudować”⁵. I nie chodzi wcale o terapeutyczne czy formacyjne zastosowanie dezintegracji pozytywnej⁶, czy też sokratejską maieutykę, metodę opartą na wydobyciu z człowieka wiedzy prawdziwej, poprzez wcześniejsze zburzenie jego fałszywych przekonań⁷, ale o konstruowanie „prawdy” od nowa, w dowolny sposób. Chodzi o szerokie otwarcie na różnego rodzaju ideologie, które głoszą jedynie pozór prawdy, ale samą prawdą nie są. Skutkiem tego w świecie promowany będzie wszelkiego rodzaju relatywizm, znaczenie pojęć będzie się rozmywać, prawda bytu będzie rozbijana, tworząc tzw. *liquid reality* – „płynną rzeczywistość”. W myśl tych założeń, wszystko można zdefiniować na nowo, jakoby nic nie jest już stałe i nieodwołalne. Nie da się ukryć, że słychać tu echo pokusy szatana poddanej pierwszym rodzicom, że tak jak Bóg, będą znali (ustanawiali), co jest dobrem, a co złem (por. Rdz 3, 5).

⁵ R. Skrzypczak, *Męczeństwo wiary i małe wspólnoty*, w: R. Dreher, „Życie bez kłamstwa”, tłum. M. Sobolewska, Kraków 2021, s. XIX.

⁶ Por. G. Cieslak, *Teoria dezintegracji pozytywnej w formacji kapłańskiej*, „Studia Loviciensia” 2014, nr 16, s. 129-137.

⁷ Maieutyka – w sensie ścisłym oznacza *sztukę położniczą*. Sokrates posługiwał się tym terminem dla oznaczenia końcowej fazy metody ironicznej, kiedy to, oddziałując na duszę oczyszczoną już z wiedzy fałszywej i »brzemiennej« prawdą, pomagał w *urodzeniu prawdy*” (G. Reale, R. Radice, *Historia filozofii starożytnej. V. Słownik, indeksy i bibliografia*, t. 5, tłum. E. I. Zieliński, Lublin 2002, s. 115).

Owa „płynność” to nie tylko swoista nieokreśloność i niedefiniowalność, ale także możliwość ogarniania i zdobywania ludzkiego umysłu w sposób niezauważalny, stopniowy. Właśnie tak widzi to zjawisko kard. Robert Sarah mówiąc o współczesnych trendach ateistycznych. Jak twierdzi: „Uważam, że nasza epoka przeżywa pokusę ateizmu. Nie twardego i wojującego ateizmu, który małpował chrześcijaństwo poprzez marksistowskie czy nazistowskie pseudoliturgie. Ten ateizm, forma religii na wspak, stał się powściągliwy. Mam raczej na myśli pewien nieuchwytny i niebezpieczny stan ducha: ateizm płynny”⁸. I dodaje jeszcze: „[...] ten płynny ateizm krąży w naszych żyłach. Nigdy nie wyjawia swego imienia, ale wsącza się wszędzie”⁹. Powyższa diagnoza może tłumaczyć powodzenie tak wielu zjawisk i postulatów obalających dotychczasowy porządek wartości, a podawanych często jako przejaw „normalności”, pretendujących nawet do uznania ich za prawa człowieka.

Jednym z dominujących haseł współczesnej kultury kontestującej zastany porządek, jest tzw. ideologia *gender*, która rozmywa (*solve*) dotychczasowe rozumienie płci, redefiniując je na nowo (*coagula*). Wróćmy na chwilę do byłego prefekta Kongregacji Nauki Wiary, by spróbować zdefiniować wspomnianą ideologię. Kard. Sarah tłumaczy: „Teoria *gender* opiera się na jednej obserwacji: kobiecość i męskość wyrażają się w różnych społeczeństwach poprzez kody odziedziczone z kultur, które nas kształtują. Teoria ta przekształca się w ideologię, utrzymując, że same pojęcia kobiecości i męskości są wytworami kulturowymi, które należałoby zdekonstruować, żeby się z nich wyzwolić”¹⁰. Ideologia *gender* jest dość nowym zjawiskiem. Badania nad płcią – jako kategorią społeczno-kulturową – tzw. *gender studies* – pojawiły się w końcu lat sześćdziesiątych i kontynuowano je w kolejnych dekadach z coraz większą intensywnością¹¹. Sam mechanizm jednak opiera się na ideach głoszonych dużo wcześniej, jeszcze w marksizmie (choć sam Marks krytykował socjalistów francuskich, którzy podnosili problematykę dotyczącą płci). Obecnie nie chodzi już o walkę płci, z czym mamy do czynienia w lewicowym feminizmie, ale o wyzwolenie się z płci w ogóle. Walkę klas zastąpiono walką z pojęciem płci, jako zdeterminowanej przez naturę człowieka.

Ks. Janusz Królikowski sięga chronologicznie głębiej, niż wywody Karola Marksa. Uważa on, że pierwowzorem ideologii *gender* jest wcześniejszy system filozoficzno-religijny – manicheizm. Jak pisze: „Rozpatrując zjawisko *gender* od

⁸ R. Sarah, N. Diat, *Wieczór się zbliża i dzień już się chyli*, tłum. A. Kuryś, Warszawa 2019, s. 446.

⁹ Tamże, s. 447.

¹⁰ Tamże, s. 211.

¹¹ Gruntowną analizę *gender studies* prezentuje: Z. Kieliszek, *Próba umiejscowienia gender studies w ramach fundamentalnych metafizyczno-teoriopoznawczych nastawień do rzeczywistości. Kilka wskazówek dla krytyków gender studies*, „Studia Warmińskie” 2014, nr 51, s. 163-181.

strony teologicznej, trzeba moim zdaniem stwierdzić, że mamy w tym zjawisku do czynienia z wyraźnym i agresywnym powrotem do manicheizmu¹². Przypomnijmy, że ten system, którego narodziny łączy się z żyjącym w III wieku Manesem (216-277), to splot różnych prądów filozoficzno-teologicznych wywodzących się z zaratusztrianizmu, mazdaizmu, gnostycyzmu, buddyzmu i chrześcijaństwa. Zasada się on na radykalnym dualizmie, który posiada charakter absolutny. Antropologia manicheistyczna podkreśla rozdział ciała i duszy człowieka. Dusza ludzka jest świetlista, uwięziona w materialnym i złym ciele. Poglądy te od początku były uważane za sprzeczne z nauką Kościoła¹³. Punkty zbieżne ideologii *gender* i manicheizmu wylicza J. Królikowski¹⁴. Jest to kwestionowanie instytucji małżeństwa i wartości współżycia w jego obrębie. Manicheizm nie toleruje dzieci, promuje związki homoseksualne, jako przykład relacji bardziej bezinteresownych, postuluje wyzwolenie się z płci. Ponadto przejawia tendencje rewolucyjne, objawiające się w pragnieniu obalania tradycji i zastanych instytucji. Wsłuchując się w postulaty ideologii *gender*, jak refren powracają wspomniane postulaty.

Ideologia *gender* niesie za sobą pragnienie wielkich przemian społecznych oraz potrzebę radykalnej reformy podstawowych instytucji społecznych. Podważa także prawdę teologiczną, kwestionując ustanowiony przez Boga – Stwórcę porządek natury i jej istotę. Jak stwierdza kard. Sarah: „W ideologii *gender* kryje się głębokie odrzucenie Boga Stwórcy¹⁵. Zanegowanie istnienia płci biologicznej, to zaprzeczenie jednego z najbardziej weryfikowalnych doświadczalnie faktów. Nie jest to zatem wyłącznie rewolucja kulturowa, lecz o wiele bardziej antropologiczna. Rafał Ziemkiewicz idzie dalej, stwierdzając: „[...] rewolucja »genderowa«, podważająca coś tak empirycznie oczywistego jak to, że ludzie dzielą się na kobiety i mężczyzn, atakuje fundamenty już nie tylko tej, ale wszystkich cywilizacji w ogóle¹⁶. Jest to skutek źle pojętej wolności, którą uważa się za absolutną. Hasła ideologii *gender* znajdują swoje oparcie w oświeceniowym kulcie rozumu, który w imię ludzkiej racjonalności nadawał sobie prawo do redefiniowania rzeczywistości na nowo i na swoją modłę. Wspomina o tym kard. Sarah: „Ideologia *gender* dąży do zdekonstruowania specyfiki mężczyzny i kobiety, do zniesienia różnic antropologicznych. Zaciekle pracuje nad wytworzeniem nowej, globalnej kultury *unisex*, bez męskości, bez kobiecości, która umożliwi nadejście nowej ery ludzkości¹⁷. Oto apogeum *solve et coagula*.

¹² J. Królikowski, *Nie mamy prawa milczeć! Apologia Kościoła*, Kraków 2021, s. 115.

¹³ Więcej na ten temat: R. Szmurło, *Manicheizm*, w: „Encyklopedia katolicka”, t. 11, red. S. Wilk, E. Ziemann, R. Sawa i inni, Lublin 2006, kol. 1143-1148.

¹⁴ Opieram się na: J. Królikowski, dz. cyt., s. 121-123.

¹⁵ R. Sarah, N. Diat, dz. cyt., s. 212.

¹⁶ R. Ziemkiewicz, *Strollowana rewolucja*, Lublin-Warszawa 2021, s. 166.

¹⁷ R. Sarah, N. Diat, dz. cyt., s. 213. R. Ziemkiewicz powołując się na współczesne badania Abigail Shrier, pokazujące na grupie badanych nastolatek, ogromny wzrost ich pragnienia,

Kościół katolicki krytykując ideologię *gender* podkreśla potrzebę integralnego spojrzenia na człowieka¹⁸. Chroni to bowiem przed uprzedmiotowieniem osoby ludzkiej. Potrzeba ta jest tak istotna, że św. Jan Paweł II uczynił z niej jeden z ważniejszych postulatów swojego nauczania. Papież odwoływał się często do konieczności traktowania człowieka jako osoby. Wartość personalistycznego podejścia w odniesieniu do ról społecznych, znajdziemy między innymi w encyklice *Centessimus annus*, kiedy papież krytykuje wyrugowanie tej prawdy ze współczesnej debaty: „Człowiek zostaje w ten sposób utożsamiony z pewnym zespołem relacji społecznych, a jednocześnie zanika pojęcie osoby jako samodzielnego podmiotu decyzji moralnych, który podejmując je, tworzy porządek społeczny”¹⁹. Dokonuje się zatem we współczesnej kulturze pewnego rodzaju przewartościowanie człowieka. Jak komentuje to Monika Kacprzak „[...] jednym z najbardziej elementarnych przekłamań antropologicznych *gender* jest marginalizowanie bądź celowe pomijanie tego, co jest istotą człowieczeństwa, a eksponowanie tego, co jest drugo- czy trzeciorzędne”²⁰. W ujęciu chrześcijańskim bycie osobą, wpływa ze stwórczego aktu Boga, który jest bytem osobowym. Natomiast norma personalistyczna stanowi uzasadnienie przykazania miłości²¹. Bóg nadał człowiekowi godność osoby, w swoim akcie stwórczym „stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1, 27). W tym miejscu nie rozwijamy dalej apologii nauki katolickiej, skupiając się bardziej na wyszczególnieniu znamion współczesnej rewolucji kulturowej.

Zatajenie prawdziwego celu: obietnica raj. Nie wszystko na raz: metoda „drobnych kroczków”

Czy współczesna rewolucja kulturowa dąży do porządku społecznego i państwowego? Zwolennicy zmian twierdzą, że tak. W postulatach ideologów *gender*, LGBT, ekologizmu, czy w innych lewicowych hasłach, słyszymy o powszechnej

by stać się osobą transgenderową, konkluduje: „Lwia część nowych przypadków, składających się na statystyczną eksplozję, to – szczególnie w przypadku nastolatków, na których skupia się Shrier – raczej nie chęć stania się mężczyzną, ale chęć, aby przestać być kobietą. Wybierając »transgenderowość« dziewczynki nie stają się mężczyznami, pociąga je raczej status nieokreślony, czegoś pomiędzy, jakiegoś płciowe rozmędlanie, homoniewiadomo” (R. Ziemkiewicz, dz. cyt., s. 224).

¹⁸ Por. P. Bortkiewicz, *Historia jednego wykładu czyli gender zdemaskowany*, Warszawa 2014.

¹⁹ Św. Jan Paweł II, Encyklika *Centessimus annus*, nr 13, w: Tenże, *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Kraków brw, s. 477 (dalej – CA).

²⁰ M. Kacprzak, *Społeczne koszty wdrażania ideologii gender*, „Colloquia Theologica Ottoniana” 2014, nr 2, s. 71.

²¹ Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność. Człowiek i moralność 1*, red. T. Styczeń, J. W. Galkowski, A. Rodziński, A. Szostek, Lublin 1986, s. 43. Jest to rozwinięcie myśli soborowej (por. II Sobór Watykański, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, nr 12-22, w: Tenże, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002, s. 545-554. Por. także: R. Czekański, *Godność osoby ludzkiej. Nauczanie Jana Pawła II*, Warszawa 2007).

równości, szacunku dla każdego, prawach człowieka, pokoju, konieczności ekologicznego ratowania planety, itd. Budowanie nowego porządku ma się jednak dokonywać poprzez odrzucenie dotychczasowych wartości, zwłaszcza głoszonych przez Kościół katolicki. Usprawiedliwieniem dla tych działań ma być swoboda gwarantowana przez system demokratyczny, rozumiany jednak w sposób wypaczony, deklarujący, że wszystko, co ustali większość (a raczej odpowiednio „nagłośniona” mniejszość) jest prawdą. Tymczasem św. Jan Paweł II przestrzegwał, że demokracja może poprawnie działać tylko wtedy, gdy oparta będzie na właściwej antropologii. W innym przypadku, jak stwierdza papież „Demokracja bez wartości łatwo zamienia się w jawny bądź zakamuflowany totalitaryzm”²². Albowiem wolność może realizować się jedynie w prawdzie, gdyż: „[...] w świecie bez prawdy wolność traci swoją treść, a człowiek zostaje wystawiony na pastwę namiętności i uwarunkowań jawnych lub ukrytych”²³. Oderwanie od prawdy skutkuje oderwaniem od rzeczywistości, a obiecanie rajy na ziemi, często kończy się piekłem.

Owe pragnienie ogłoszenia „raju na ziemi” stanowi częstą obietnicę rewolucjonistów. Próbuje ona zaspokoić oczekiwanie, które niesie w swoim orędziu chrześcijaństwo. Obietnica przemiany tego świata jest zawarta w Piśmie Świętym, w którym słyszymy zapowiedź nastania nowego nieba i nowej ziemi (por. 2P 3, 13). Ma to być świat, w którym wszystko na nowo się zjednoczy, nie będzie już cierpienia, człowiek pojedna się z naturą, a ludzkość będzie uczestniczyć w chwale z Chrystusem²⁴. Pomijając ostatni postulat, wielu rewolucjonistów odwołuje się właśnie do takich pragnień ludzkości. Jak jednak pokazuje historia, próba porządkowania świata bez zasad Boga, jest utopią, która wcześniej czy później zmienia się w dystopię.

Strategią rewolucji jest atak na zastaną strukturę religijną i społeczno-polityczną. Rod Dreher diagnozując przemiany, jakie zwiastują rewolucje wylicza kilka objawów, które zapowiadają nadejście totalitaryzmu²⁵. Rewolucja dokonuje się etapami. To pozwala skuteczniej przeprowadzać zmiany, gdyż ukrywanie prawdziwego celu rewolucji, pomaga uspić czujność społeczeństwa, czy po prostu je oszukać²⁶. Najpierw pojawia się „osamotnienie i atomizacja społeczeństwa”. Rewolucjoniści starają się rozbić wspólnotę społeczną podważając wzajemne zaufanie jej członków. Skutkuje to pojawieniem się obaw i strachu przed drugim człowiekiem, co zmniejsza zaangażowanie w sprawy wspólnotowe i wybitnie

²² CA, nr 46.

²³ Tamże.

²⁴ Por. *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994, nr 1042-1050.

²⁵ Dalej relacjonuję za: R. Dreher, dz. cyt., s. 51-66. Autor opiera się na książce Hannah Arendt *Korzenie totalitaryzmu*.

²⁶ Wyjaśnia to R. Ziemkiewicz: „Dopiero Lenin dokonał kopernikańskiego odkrycia [...], że rewolucję trzeba robić etapami i na każdym etapie kierować się »mądrością etapu«. [...] rewolucja zawsze musi kłamać” (R. Ziemkiewicz, dz. cyt., s. 238).

zwiększa skłonność do indywidualizmu oraz podatność na propagandowe hasła mające, przynajmniej w założeniu przywrócić „normalność”. Jak pisze Dreher: „Organizm polityczny składający się z wyalienowanych jednostek mających małe poczucie wspólnoty i celowości jest doskonałym przedmiotem ataku dla ideologii totalitarnych i przywódców obiecujących poczucie sensu i solidarności”²⁷. Kolejny element strategii to „utrata wiary w hierarchie i instytucje”. Negatywna narracja sączona cierpliwie poprzez różne środki przekazu, siłą rzeczy przyczynia się do tzw. „upadku autorytetów”. I nie chodzi jedynie o konkretne osoby, ale całe instytucje polityczne, religijne, prawne, medyczne, a także ekonomiczne. Skutkiem tego radykalizuje się indywidualizm, a wszelkie normy i obowiązki narzucane przez różnego rodzaju instytucje, mogą być odbierane przez jednostki danej społeczności, jako atak na swoją wolność. Dalej może pojawiać się „pragnienie przekraczania i niszczenia”, które objawia się w rozluźnieniu obyczajów i coraz częstszym dążeniu do perwersji seksualnej. Następnym ogniwem procesu rewolucji jest „propaganda i skłonność do wierzenia w użyteczne kłamstwa”. Jeśli ludzie uwierzą w pseudoideały, to bardzo często wypierają ze swego umysłu prawdę. W ten sposób myślenie jest zastępowane przyjmowaniem „gotowego produktu”. Najczęściej wykorzystywanym narzędziem do realizowania tej strategii są media, które kształtują opinię publiczną budując jednocześnie w swoich odbiorcach przekonanie ich autonomicznego myślenia. Następnie w dyskursie społecznym może pojawiać się tzw. „mania ideologii”. Wyalienowanie jednostki nie zabija w niej pragnienia posiadania sensu życia i określenia celów życiowych. Dlatego też łatwo podsunąć takim osobom „prawdę alternatywną”, jakiś substytut, który często okazuje się ideologią. Wreszcie ostatni z wymienionych przez Drehera elementów, to „społeczeństwo wyżej ceniące lojalność niż kompetencje”. Prowadzi to do zastępowania ludzi kompetentnych, osobami marionetkowymi, które są w stanie sprzeciwić się nawet najbardziej ewidentnej prawdzie kosztem poparcia „swoich ludzi”, czy popieranej ideologii. Jeśli tylko ktoś wyłamie się z takiego układu, stosuje się wobec niego tzw. „kulturę wykluczania” (*cancel culture*²⁸). Przejawy tego zjawiska są bardzo różnorodne. Osobę, która podważyła mainstreamowy dyskurs, może spotkać wszelkiego rodzaju deprecjonowanie – medialna nagonka, tzw. „hejt” w mediach społecznościowych czy publicznych, albo wykluczenie z debaty publicznej np. poprzez blokowanie lub kasowanie konta na portalach internetowych²⁹ czy po prostu zbywanie milczeniem. Wspomina o tym między innymi Jacek Janiszewski: „Oczywiście, jest to związane z podsycaniem nieufności,

²⁷ R. Dreher, dz. cyt., s. 53.

²⁸ Więcej na temat *cancel culture* zob. M. D. Clark, *Drag tchem: A brief etymology of so-called „cancel culture”*, „Communication and The Public” 2020, nr 5/3-4, s. 88-92.

²⁹ Wiele przykładów wspomnianych wyżej działań znajdziemy w: M. Rola, J. Kornaś, *Kulisy manipulacji*, Warszawa 2021 (zwłaszcza rozdział 11. *Cenzura 2.0 w świecie mediów społecznościowych*, s. 221-252).

a czasem wręcz nienawiści pomiędzy ludźmi w ramach tego samego społeczeństwa. Wróg ludu jest precyzyjnie dobierany, ludzie prawi i uczciwi poniewierani. Jest to jeden z lepszych sposobów na likwidację przeciwników władzy rękoma społeczeństwa, z pewnym przeświadczeniem o dobrze wykonanej powinności³⁰.

Jednym ze sposobów przeprowadzania rewolucji od etapu do etapu, a zarazem skutecznym narzędziem manipulacji, jest budzenie strachu. Jest to podstawowy instrument przejmowania i sprawowania władzy³¹. Dlatego przesłanie kulturowych rewolucjonistów nasiąknięte jest zwykle retoryką strachu³². Człowiek, którego da się przestraszyć, jest bardziej podatny na manipulację, łatwiej odda swoją wolność innym.

Pewną prawidłowością rodzącej się rewolucji kulturowej jest również uderzanie w instytucje religijne, które z zasady stanowią gwarancję wolności wewnętrznej oraz bronią podstawowych wartości. Prędzej czy później rewolucja odkrywa swoje antyreligijne oblicze, które objawia się w podważaniu ortodoksji oraz struktur hierarchicznych, a nierzadko kończy się krwawymi represjami. Ogromne martyrologium Kościoła katolickiego jest potwierdzeniem ideologicznej strategii niejednej rewolucji³³.

Circulus vitiosus. Zapętlenie się rewolucji kulturowej

Jak zauważa Jacek Janiszewski: „Można powiedzieć, że rewolucje najczęściej nie kończą się w taki sposób, o jakim marzyli rewolucjoniści. Często przynoszą jeszcze większe nierówności, większą niesprawiedliwość oraz ucisk³⁴. Ta uwaga potwierdza przekonanie, że w rewolucji zwykle dochodzi do swoistego „zapętlenia ideologicznego”, powrotu do punktu wyjścia. Przypomina o tym Wnuk-Lipiński: „Rewolucja zjada własne dzieci w momencie, gdy wygrywa [...]. Słowem, zwycięstwo to najniebezpieczniejszy moment dla każdej rewolucji³⁵. To jedno ze znamion rewolucji kulturowej, która chcąc świat porządkować, wyrównywać, poprawiać, zwykle kończy na wprowadzaniu jeszcze większej destabilizacji i chaosu, walcząc prędzej czy później z przedstawicielami własnego obozu. I jak

³⁰ J. Janiszewski, *Rewolucja jako przejaw zmiany społecznej*, „Seminare. Poszukiwania Naukowe” 2012, nr 32, s. 105.

³¹ Zauważył to już Henryk Sienkiewicz, wkładając w usta jednego z bohaterów swojej powieści takie słowa: „[...] bóstwo, które utrzymuje wszystko w karchach w świecie, zowie się *la paura* – strach. [...] Gdyby ludzie się nie bali, nie ostałoby się nic – ani jedna społeczna forma życia!” (H. Sienkiewicz, *Wiry*, Sandomierz 2019, s. 335).

³² Szerzej na temat kultury i retoryki strachu zob. K. Sobczak, *Kultura strachu. Dyskurs i retoryka strachu w mediach*, „Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs”, nr 6, 2013, s. 263-278.

³³ Bardzo dobrze genezę tych procesów przedstawiono w książce: G. Kucharczyk, *Chrystofobia. 500 lat nienawiści do Jezusa i Kościoła*, Warszawa 2020.

³⁴ J. Janiszewski, art. cyt., s. 105.

³⁵ *Rozmowy na koniec...*, dz. cyt., s. 48.

uzupełnia Grzegorz Kucharczyk: „Rewolucja pożera nie tylko swoje dzieci, lecz i swoich ojców”³⁶.

W naukach logicznych znany jest błąd *circulus vitiosus*, czyli „błędne koło”. Jedną z odmian tego błędu jest tzw. *idem per idem* („to samo przez to samo”). Błąd ten popełniamy, gdy pewną rzeczywistość wyjaśniamy za pomocą jej samej. Nie ma tu zatem nowej wartości poznawczej i ostatecznie wracamy do punktu wyjścia. Wydaje się, że schemat tego błędu logicznego możemy odnieść do przebiegu rewolucji kulturowej. Zauważa to Rafał Ziemkiewicz przyglądając się losom różnych rewolucji: „[...] rewolucjoniści po jakimś czasie stają się tymi, przeciwko którym rewolucję wzniesili. Rewolucja francuska, obalwszy monarchię Ludwików, stworzyła koniec końców monarchię Napoleona. Rosyjska zniszczyła biały carat Romanowów i stworzyła czerwony carat Stalina”³⁷. Zniszczenie starego porządku wcale go nie zmienia. Wprowadza jedynie nowe postaci na arenę historii, które jednak ubrane są w te same szaty.

Co jest powodem wspomnianego „zapętlenia” się rewolucji? Wydaje się, że jej utopijność. Jak przypomina nauka Kościoła katolickiego, w ludzkie losy wpisany jest grzech pierworodny. Z jednej strony istnieje w człowieku głód nieskalanego świata, ale głodu tego nie da się zaspokoić, bo świat będzie zawsze mniej czy więcej skalany. Ludzkość zawsze będzie borykać się ze słabością w różnych wymiarach swojego życia. Zrzucanie winy za istnienie zła na czynniki zewnętrzne jest zakłamywaniem rzeczywistości. Komunizm uważał, że doprowadzenie do wyrównania szans ekonomicznych w różnych grupach społecznych uczyni świat szczęśliwym. Jak się okazało, to tylko mrzonka. Obalenie jednego tyrana, kończy się usadzeniem na tronie kolejnego. Następuje wymiana władzy, ale sytuacja danej społeczności wcale się nie poprawia.

Przywołajmy jeden z przykładów „zapętlenia się” rewolucji kulturowej. Dzisiejsze ruchy feministyczne walczą pod sztandarami uwzględnienia praw kobiet. Te prawa są jednak często rozumiane opacznie, odwrotnie niż się należy. Na przykład postuluje się prawo do aborcji, jako prawo kobiety do własnego ciała, prawo do dysponowania swoim życiem. Pomija się jednak prawo do życia poczętego dziecka. Poza tym, ukazuje się ten problem jedynie jako kwestię religijną, jakoby prawo do życia miało opierać się wyłącznie na aspekcie konfesyjnym. Tymczasem problem aborcji to w dużej mierze kwestia wiedzy. Zwraca na to uwagę J. Królikowski: „Skończmy też wreszcie z robieniem z przerywania ciąży kwestii wyznaniowej. Hipokrates, żyjący w latach ok. 460 do ok. 377/375 p.n.e., na pewno nie był katolikiem, a przecież już on występował przeciwko aborcji!”³⁸. Nauka Kościoła katolickiego wzmacnia tę prawdę odwołując się do dekalogu,

³⁶ G. Kucharczyk, dz. cyt., s. 75.

³⁷ R. Ziemkiewicz, dz. cyt., s. 55.

³⁸ J. Królikowski, dz. cyt., s. 54.

a konkretnie do przykazania „Nie zabijaj”³⁹. A zatem postulat prawa do wolności w tym przypadku, jest tak naprawdę upominaniem się o prawo decydowania o życiu i śmierci drugiego człowieka, a więc o prawo bycia Bogiem. Co znamienne, w początkach ruchów feministycznych jednym z podstawowych postulatów było potępienie aborcji, odczytywanej jako forma okrutnego wykorzystania kobiety przez mężczyznę⁴⁰. Mimo tak oczywistych kontrargumentów wobec postulatu prawa do aborcji, środowiska feministyczne wciąż domagają się swoich „praw”. Ale oto, można powiedzieć, z tej samej strony barykady, pojawia się radykalny postulat, który prowadzi do rewolucyjnego zapętlenia. Ideolodzy *gender* głoszą przekonanie o niebinarności osoby ludzkiej. Czyli, jak już mówiliśmy, według nich, płeć, to jedynie pewna forma kulturowego przeżywania siebie, którą można dowolnie określać i która nie jest zdeterminowana biologicznie. Uderza to w jawny sposób w dezyderaty współczesnych feministek. W retoryczny sposób podsumowuje to R. Ziemkiewicz: „Jak można mówić o równouprawnieniu i prawach kobiet, jeśli nie wiadomo, kto jest kobietą?”⁴¹. W ten sposób przysłowiowy wąż pożera swój własny ogon. Zwolennicy rewolucji stają się wrogami rewolucji. I tak bywa z wieloma postulatami, które prędzej czy później obala inna rewolucja.

Eteryczny i globalny sprawca rewolucji kulturowej

Świat jest areną zmagania wielu sił ucieleśnionych w rozmaitych organizacjach i instytucjach. Wydaje się, że w dość powszechnym przekonaniu, największą siłą świata reprezentują mocarstwa państwowe, takie jak: Stany Zjednoczone Ameryki, Federacja Rosyjska, Chińska Republika Ludowa. Tymczasem można dostrzec jeszcze potężniejsze siły mogące mieć wpływ na współczesną rewolucję kulturową. Jasno stwierdza to Ziemkiewicz: „[...] w świecie dzisiejszym wielka korporacja bywa silniejsza niż niejedno państwo”⁴². To właśnie tworzy ponadpaństwowe i ponadnarodowe odnoszą największą korzyść z zamętu rewolucyjnych postulatów. I jest nią zysk ekonomiczny. „Wszystko, co wnoszą do debaty publicznej ruchy

³⁹ Naukę Kościoła w tej kwestii streszcza S. Warzeszak: „Kościół naucza, że od momentu poczęcia ludzki zarodek jest człowiekiem, który posiada takie same prawo do życia i taką samą godność jak człowiek po urodzeniu. Dlatego aborcja jest zabójstwem, a więc grzechem ciężkim” (S. Warzeszak, *Aborcja jest także zabójstwem*, w: Tenże, *Darować życie. Bioetyka w debacie publicznej z Kościołem*, Niepokalanów 2008, s. 141).

⁴⁰ Por. R. Ziemkiewicz, dz. cyt., s. 229.

⁴¹ Tamże, s. 389.

⁴² Tamże, s. 77. M. Rola dopowiada: „[...] globalne koncerty internetowe i nie tylko rządzą teraz *de facto* światem” (M. Rola, J. Kornaś, dz. cyt., s. 221). Przykładem może być zablokowanie konta urzędującego prezydenta Donalda Trumpa przez YouTube. Można postawić retoryczne pytanie: skoro korporacja może podjąć takie środki wobec prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki, to trudno nie wskazać, który podmiot ma większą władzę – koncern czy Imperium Amerykańskie?

genderu, LGBT, BLM i kolejne, wszystkie ich roszczenia i postulaty są w interesie wielkich koncernów⁴³. Wspierając się kryminalistyką, można przywołać jedną z podstawowych jej zasad – aby znaleźć winnego, trzeba najpierw zapytać, kto z powodu zaistniałych wypadków odniósł największą korzyść. Zauważyć można, że celem wielu działań w dzisiejszym świecie jest jak największy zysk oparty na ślepej destrukcji wszystkiego tego, co uniemożliwiłoby jego maksymalizację. Spotykamy się zatem z dość pesymistyczną wizją, która zakłada, że świat właściwie pędzi na oślep i zatracenie, gdzie każde zamieszanie, wybuch emocji, zamęt i zniszczenie przynoszą korzyść korporacjom, ale jednocześnie zmierzają do nieuchronnej zagłady świata, jaki znamy. Zwolennicy takiej opcji przewidują rychły upadek cywilizacji Zachodu; upadek, który nie tyle się zbliża, co już się rozpoczął.

Kościół katolicki wobec rewolucji kulturowej

W zamęcie ideologicznym współczesnego świata pojawia się również pewna pozytywna perspektywa. Daje ją Kościół katolicki, który przeżył na sobie skutki już niejednej rewolucji. A nawet potrafił twórczo wykorzystać różnego rodzaju zawirowania historii, choć nie dokonuje się to bez trudów i kosztów⁴⁴. Czujność Kościoła każe jednak zważać nie tylko na zagrożenia zewnętrzne, ale i wewnętrzne. Rewolucja kulturowa może poddać go różnym wpływom ideologicznym, dlatego Kościół musi nieustannie czuwać, aby nic niepożądanego nie przeniknęło do jego środka. Nie wyklucza się jednak, że rewolucja kulturowa może poddać Kościół ogołoceniu. Ostatecznie nie musi to być wcale procesem negatywnym, co nie znaczy, że jednocześnie bardzo trudnym doświadczeniem. W znanym tekście młodego ks. Josepha Ratzingera spotykamy ciekawą diagnozę przyszłości Kościoła. Zapowiada on zmniejszenie globalnych wpływów Kościoła, odebranie mu przywilejów, bogactwa materialnego, zajmowanych stanowisk. Wszystko po to, by orędzie Ewangelii znów mogło budzić wiarę, by wiązało się z osobistą decyzją człowieka, a nie było jedynie przyjmowaniem zewnętrznej formy zwyczajów i obrzędów, które zostały po minionych pokoleniach. Tak opisuje tę rzeczywistość niemiecki teolog: „Kościół początkowo przeżył i przetrwał przemianę struktury od małej trzody do Kościoła »światowego«. W średniowieczu pokrywała się ona, utożsamiała ze światem; obecnie to utożsamienie jest tylko pozorem prze-

⁴³ R. Ziemkiewicz, dz. cyt., s. 383. I dodaje jeszcze: „Jeśli najwyższą formą walki z rasizmem jest powrót do rasizmu, wolność słowa realizuje się przez ścisłą cenzurę i kontrolę myśli, prawda musi być uzgodniona z każdym, kto uważa, że może mu ona sprawić dyskomfort, i tak dalej – to tak naprawdę w ramach postępu przez regres wróciliśmy do prawa dżungli. W warunkach totalnej względności ostatecznie decyduje o wszystkim prawo siły. Tą siłą, która w ostatnich latach zdominowała Zachód, stały się wielkie korporacje” (tamże, s. 426).

⁴⁴ Jak pisze R. Ziemkiewicz: „Kościół zawsze rozwijał się przez wielkie klęski. Gdyby nie zburzono Jerozolimy, nie ogarnąłby Rzymu, gdyby nie upadł Rzym, nie rozszerzyłby się na całą Europę [...]” (tamże, s. 437).

słaniającym właściwą istotę Kościoła i po części utrudniającym mu niezbędną aktywność misyjną. Tym samym, prędzej czy później, za przyzwoleniem czy też wbrew przyzwoleniu ze strony Kościoła, dojdzie do wewnętrznej przemiany struktur, do również zewnętrznej, mającej wymiar *pasillius grex*, małej trzody⁴⁵. Bo celem Kościoła nie jest polityczna dominacja nad światem, ale doprowadzenie człowieka do zbawienia.

Dlatego może się wydawać, że obecnie dokonująca się światowa rewolucja kulturowa, zwycięży, że dojdą do głosu jeszcze większe aberracje, niż te, o których wspominaliśmy, że, koniec końców, świat zmierza do ostatecznej zagłady. Tymczasem odnowa Kościoła i świata może rozpocząć się niezauważalnie, od małych wspólnot. Podstawowy warunek takiej przemiany dostrzega Benedykt XVI: „To nie ideologie zbawiają świat, ale tylko zwrócenie się do żyjącego Boga, który jest naszym Stwórcą stojącym na straży naszej wolności, na straży tego, co jest naprawdę dobre i prawdziwe. Prawdziwa rewolucja polega wyłącznie na bezgranicznym wpatrywaniu się w Boga, który sam jedynie jest miarą tego, co sprawiedliwe, i zarazem jest wieczną miłością. A cóż mogłoby nas ocalić, jeśli nie miłość?”⁴⁶.

W trwającej wojnie ideologicznej między kulturą życia, a kulturą śmierci można wyraźnie dostrzec konflikt między nową antropologią, a chrześcijańskim orędem. Vladimír Palko w poszukiwaniu drogi ocalenia chrześcijańskiej Europy podaje dziesięć rad⁴⁷. Po pierwsze: „Poznajcie prawdę, a ona was wyzwoli”. To nawiązanie do słów samego Jezusa (por. J 8, 32), który w przyjęciu prawdy widział proberz autentycznej przemiany. Palko zauważa, że prawda musi być autentycznie przeżywana przede wszystkim wewnątrz wspólnoty chrześcijańskiej. W innym przypadku: „Liberałom, lewicowcom różnej maści czasem będą pomagać w przesładowaniu chrześcijan liberalni chrześcijanie”⁴⁸. Po drugie: „Czyńcie pokutę”. To wskazanie słowacki naukowiec i polityk wzbogaca o następującą obserwację: „Na czasy kryzysu odpowiedni nie jest triumfalizm, ale pokora”⁴⁹. Nie chodzi jednak o pokorę przeżywaną na pokaz, a jedynie o próbę autentycznego odczytania swojej roli we współczesnym świecie. Trzecia rada to: „Mówcie prawdę”. Zdaniem V. Palko dobrze rozwija tę myśl posługa Benedykta XVI, który potrafił przekazywać miłość w prawdzie, cierpliwie demaskując kłamstwa dzisiejszego świata. Kolejne wskazanie to: „Przygotujcie się na męczeństwo”. Nie chodzi jednak jedynie o męczeństwo krwi, ale o wiele bardziej o umiejętność przeżycia infamii, wykluczenia,

⁴⁵ Benedykt XVI, P. Seewald, *Ostatnie rozmowy*, tłum. J. Jurczyński, Kraków 2016, s. 300-301.

⁴⁶ Benedykt XVI, *Boża rewolucja*, wstęp i wpraw. Z. Zimowski, C. Ruini, tłum. zbiorowe, Częstochowa 2006, s. 88).

⁴⁷ Omówienie wskazanych rad znajdziemy w: V. Palko, *Lwy nadchodzą. Jak obronić chrześcijańską Europę?*, tłum. J. Wojciechowski i zespół, Gdańsk 2019, s. 474-489.

⁴⁸ Tamże, s. 476.

⁴⁹ Tamże.

tego, o czym wspominaliśmy – *cancel culture*. Jak zauważa M. Rola: „Nie mamy teraz eliminacji fizycznej, ale eliminację medialną”⁵⁰. Następna reguła, głosi: „Przygotujcie argumenty”. Trzeba przyjąć uniwersalną zasadę, że chrześcijaństwo stanowi jedyną drogę rozwoju i życia w prawdzie. Właśnie dlatego warto bronić wartości ewangelicznych. W innym przypadku świat prędzej czy później ulegnie zagładzie. Jest to więc walka o „być albo nie być”, a nie jedynie wybór bardziej atrakcyjnej oferty. Szósta rada brzmi: „Łączcie się między sobą, komunikujcie, działajcie wspólnie”. Globalistyczne strategie wielkich korporacji zmierzają do atomizacji społeczeństwa, rozbijają współpracę międzyludzką, dlatego wszelkie inicjatywy oddolne, zmierzające do budowania wspólnoty, stanowią skuteczne antidotum na to zjawisko. Jest to praca organiczna, która jednoczy ludzi wokół wspólnego celu i pozwala przetrwać różne burze dziejowe. Następna zasada: „Komunikujcie się i współpracujcie z myślącymi inaczej”. V. Palko zachęca, by przyciągać do siebie ludzi dobrej woli, starając się im pokazywać, że chrześcijaństwo niesie odpowiedzi na ich pytania, choć może do tej pory sobie tego nie uświadamiali. Inna rada to: „Twórzcie kulturę”. Poprzez różne dziedziny sztuki, także w wymiarze popkultury, dociera do człowieka określony przekaz. Należy wykorzystywać tę drogę dotarcia do ludzkiego umysłu i serca, szukając również nowych środków wyrazu. Wskazanie to należy także rozumieć jako zachętę do tworzenia „kultury życia” w rodzinach chrześcijańskich, które wartości ewangeliczne będą aplikować w codzienności. Jeszcze inna rada to: „Bądźcie fachowcami”. Autor zachęca, by wypracować chrześcijańską wizję ekonomiczną, która mogłaby wypełnić lukę między dominującymi dziś systemami – gospodarki socjalistycznej i kapitalistycznej. Ostatnia rada jest następująca: „Nie lękajcie się”.

Są to słowa, które tak często wypowiadał Jezus, a które św. Jan Paweł II uczynił szczególnym przesłaniem swojego pontyfikatu⁵¹. Jest to więc zachęta, która płynie z ust Kościoła. Człowiek nie pozostał osamotniony na polu walki. „Jesteśmy zwykłymi ludźmi, którzy błędzą, ale wiedzą, że ich walka nie jest tylko ludzkim bojem”⁵². Przypominają się słowa samego Chrystusa: „Oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 20). Świadomość tej obecności, może pomóc przeciwstawić się meandrom współczesnej rewolucji kulturowej.

⁵⁰ M. Rola, J. Kornaś, dz. cyt., s. 285.

⁵¹ Można przywołać choćby słowa z początku pontyfikatu: „Nie lękajcie się, drodzy bracia i siostry, przyjąć władzę Chrystusa. [...] Nie lękajcie się. Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi! Jego zbawczej władzy otwórzcie granice państw, systemów ekonomicznych, systemów politycznych, kierunków cywilizacyjnych. Nie lękajcie się!” (św. Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy świętej inaugurującej pontyfikat*, Rzym, 22 października 1978, w: Tenże, *Przemówienia i homilie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2008, s. 11-12).

⁵² V. Palko, dz. cyt., s. 489.

Podsumowanie

Celem powyższego szkicu była próba diagnozy znamion, a więc cech charakterystycznych dostrzegalnej w dzisiejszym świecie rewolucji kulturowej, wyrażającej się w rozmaitych ideologiach występujących przeciw prawom naturalnym i Bożym.

Pierwszym znamieniem, na którym zasadza się cała reszta, jest strategia, zaczerpnięta *nota bene* z kart tarota, a którą skrócić można w słowach: *solve et coagula*: rozpuszczaj skryształizowane formy i twórz nowe. Tej zasadzie przyświeca relatywizm, uznanie, że wszystko może być względne, a więc naruszalne i wymienne. Założenie braku stałych form i działania w kierunku burzenia starego porządku (które wszakże nie oznacza niedobrego, niewłaściwego) po to, by stworzyć nowy ład (które *de facto* może być nieładem), sprawia, że rzeczywistość ludzka staje się *liquid reality*. Owa „płynna rzeczywistość” zwalnia zatem z odpowiedzialności za myśli i czyny, bo nie zasadza się na niczym stałym – brak w niej punktu odniesienia, który zasadniczo oznacza zasady moralne. Zgodnie z tą myślą, robić można wszystko, bez uwzględnienia jakichkolwiek zasad, pod warunkiem, że owo „wszystko” mieści się w ramach wyznaczanych przez myśl danej ideologii. Tak więc na przykład ideologia *gender* i LGBT, obalająca istnienie człowieka biologicznie bądź jako mężczyzny, bądź jako kobiety, i wyłącznie tyle, dopuszcza szereg innych propozycji, uznaniowo, byle by tylko nie była to opcja: kobieta bądź mężczyzna. Współczesna rewolucja kulturowa sięga głębiej niż tylko do kultury, jak wskazuje jej nazwa, sięga bowiem do zrębów antropologicznych: nie redefiniuje jedynie tego, co człowiek dodał w toku rozwoju cywilizacyjnego do natury, ale atakuje samą naturę. W rzeczy samej można by ją nazwać: rewolucją antropologiczno-kulturową.

Kolejnym znamieniem dokonującej się współcześnie rewolucji kulturowej jest zasada, skądinąd, sama w sobie przydatna także w prawidłowym rozwoju świata czy rozwoju osobistym: etapowość, tzw. metoda drobnych kroczków. Ideologie dzisiejszego świata stosują metodę, którą wyrazić można również w karcianym języku: „nie odsłaniaj swoich kart”. Bowierni konstruktorzy i propagatorzy ideologii nie pokazują wymyślanego przez siebie świata od razu w całej krasie. Stosując metodę: „nie wszystko naraz”, starają się wciągać etapami potencjalnych entuzjastów i wyznawców w swoją myśl, stosując przy tym wyrafinowane socjotechniki. Od początku jednak odsłaniają, choć dość enigmatycznie (czy prawdziwie?) swój cel: jest nią obietnica raju na ziemi. Przewrotnie, korzystają w tym z obietnicy głoszonej przez odrzucone przez siebie instytucje religijne.

Circulus vitiosus to kolejne znamię współczesnej rewolucji kulturowej, innymi słowy: zapętlenie ideologiczne prowadzące do kolokwialnego stwierdzenia: „rewolucja zjada swoje dzieci”. Na przykład, ruchy feministyczne i zwolennicy

zabijania dzieci w łonach matek, eufemistycznie nazwanego aborcją, podpierają się prawami wolności wyboru i prawa do decydowania o życiu kobiety. Do swojego dyskursu nie włączają jednak prawa do życia dziecka, jakoby prawo do życia było wybiórcze i dotyczyło tylko określonych kategorii ludzi. Takie podejście stawia kobietę (czy współodpowiedzialnych za zabójstwo) w roli Boga, który jako jedyny ma prawo decydowania o życiu i śmierci człowieka. Zapętlenie się zacieśnia, gdy mówiąc o prawach kobiet, które głoszą feministki, nie wiadomo, kogo właściwie one dotyczą, gdyż, jak głosi inna powiązana ideologia, *gender*, bycie kobietą nie jest jednoznaczne, a więc do jakiej niejednoznacznej istoty one się odnoszą? Oto „błędne koło”.

Innym znamieniem współczesnej rewolucji kulturowej jest nieokreśloność bądź niedookreśloność jej sprawcy. W dotychczasowych rewolucjach określili byli ich inicjatorzy, np. Stalin i Lenin. Kto natomiast był i jest inicjatorem różnych współczesnych ideologii niosących rewolucję kulturową, i kto jest ich propagatorem, to sprawa bardziej enigmatyczna. Choć w pewnym stopniu można dopatrywać się zaczątków tych ideologii wiążąc je z określonymi osobami czy krajami, w gruncie rzeczy nie tyle chodzi o inicjatorów, co o kontynuatorów skutecznie dla ich pożytku je rozwijających. Sprawców zatem czy nosicieli i propagatorów nowych ideologii można nazwać eterycznymi, niezwiązanymi z konkretną nacją czy państwem. Cechą bowiem współczesnej rewolucji kulturowej jest jej ponadpaństwowość i ponadnarodowość oraz to, że jej nośnikami są potężne globalne instytucje i organizacje, co utrudnia poszukiwanie „winnego”.

Cechą rewolucji kulturowej, a raczej okolicznością jej towarzyszącą jest także niedopuszczanie do debaty niezgadzających się z zaproponowaną wizją świata i ich natychmiastowe zaklasyfikowanie jako rozsadników różnego rodzaju „fobii”, np. homofobii, transfobii. W ten, bardzo łatwy i szybki sposób klasyfikacji, można stać się ofiarą *cancel culture*, kultury wykluczenia. Uniesienie takiego stygmatu nie jest łatwe, dlatego jak zwraca uwagę R. Dreher, coraz więcej osób woli milczeć, niż wyrażać publicznie swoje opinie⁵³. Albo też nieco „na pokaz”, czy dla doraźnej koniunktury występować jako zwolennik nowych ideologii.

Prowodyrzy rewolucji kulturowej pod hasłem wolności dla wszelkich „nowości” typu LGBTQ+ sami ograniczają, a wręcz uniemożliwiają wolność dla normalności, stylu funkcjonowania społecznego, wypracowanego przez całe wieki tradycji cywilizacji łacińskiej. Promowane są wszelkie możliwe odmiany życia społecznego, co doskonale wyraża litera „Q” dodana do skrótu LGBTQ, Q – *queer* – dziwacy, odmienicy, byleby tylko nie był to odwieczny podział na „kobiety” i „mężczyzn.” W konsekwencji instytucje, które głosiły i głoszą tradycyjne poglądy, są rugowane z życia społecznego, a ich myśl coraz bardziej tłamszona. Bez wątplenia, Kościół katolicki jest stroną walczącą, bo atakowaną,

⁵³ Por. R. Dreher, dz. cyt., s. 89-90.

we współczesnej rewolucji kulturowej. Jest jednak skałą, czymś, czego ostatecznie nie można poddać tarotowemu: *solve et coagula*, czymś, co choć poranione, jednak trwać będzie, i przeżyje wszelkie rewolucje, także i tę, współczesną, choć nie bez trudów. Głos Kościoła, choćby na przykładzie słów papieża Benedykta: „To nie ideologie zbawiają świat, ale tylko zwrócenie się do żyjącego Boga” oraz „prawdziwa rewolucja polega na bezgranicznym wpatrywaniu się w Boga” i „cóż mogłoby nas ocalić, jeśli nie miłość?” stają się kompasem dla wierzących żyjących w świecie dokonującej się obecnie rewolucji kulturowej.

References

Bibliografia

- Benedykt XVI, *Boża rewolucja*, wstęp i wpraw. Z. Zimowski, C. Ruini, tłum. zbiorowe, Częstochowa 2006.
- Benedykt XVI, P. Seewald, *Ostatnie rozmowy*, tłum. J. Jurczyński, Kraków 2016.
- Błąd M., Kaczmarek P., *Początki kultury agrarnej w kontekście „orientatio hominis”*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 2016, nr 29/2, s. 104-123.
- Bortkiewicz P., *Historia jednego wykładu czyli gender zdemaskowany*, Warszawa 2014.
- Cieślak G., *Teoria dezintegracji pozytywnej w formacji kapłańskiej*, „Studia Loviciensia” 2014, nr 16, s. 129-137.
- Clark M. D., *Drag tchem: A brief etymology of so-called „cancel culture”*, „Communication and The Public” 2020, nr 5/3-4, s. 88-92.
- Czekalski R., *Godność osoby ludzkiej. Nauczanie Jana Pawła II*, Warszawa 2007.
- Dreher R., *Życie bez kłamstwa*, tłum. M. Sobolewska, Kraków 2021.
- Jan Paweł II św., *Encyklika Centesimus annus*, Watykan 1.05.1991.
- Jan Paweł II św., *Homilia w czasie Mszy świętej inauguracyjnej pontyfikatu*, Rzym, 22 października 1978, w: Tenże, *Przemówienia i homilie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2008, s. 9-13.
- Janiszewski J., *Rewolucja jako przejaw zmiany społecznej*, „Seminare. Poszukiwania Naukowe” 2012, nr 32, s. 99-111.
- Kacprzak M., *Společne koszty wdrażania ideologii gender*, „Colloquia Theologica Ottoniana” 2014, nr 2, s. 63-73.
- Katechizm Kościoła katolickiego, Poznań 1994.
- Kieliszek Z., *Próba umiejscowienia gender studies w ramach fundamentalnych metafizyczno-teoriopoznawczych nastawień do rzeczywistości. Kilka wskazówek dla krytyków gender studies*, „Studia Warmińskie” 2014, nr 51, s. 163-181.
- Królikowski J., *Nie mamy prawa milczeć! Apologia Kościoła*, Kraków 2021.
- Kucharczyk G., *Chrystofobia. 500 lat nienawiści do Jezusa i Kościoła*, Warszawa 2020.
- Kuhn T. S., *Struktura rewolucji naukowych*, tłum. H. Ostromecka, Warszawa 1968.
- Palko V., *Lwy nadchodzą. Jak obronić chrześcijańską Europę?*, tłum. J. Wojciechowski i zespół, Gdańsk 2019.
- Reale G., Radice R., *Historia filozofii starożytnej. V. Słownik, indeksy i bibliografia*, t. 5, tłum. E. I. Zieliński, Lublin 2002.
- Rola M., Kornaś J., *Kulisy manipulacji*, Warszawa 2021.

- Rozmowy na koniec wieku, t. 3, red. i rozmowy K. Janowska, P. Mucharski, Kraków 2001.
- Sarah R., Diat N., *Wieczór się zbliża i dzień już się chyli*, tłum. A. Kuryś, Warszawa 2019.
- Sienkiewicz H., *Wiry*, Sandomierz 2019.
- Skrzypczak R., *Męczeństwo wiary i mała wspólnota*, w: R. Dreher, „Życ bez kłamstwa”, tłum. M. Sobolewska, Kraków 2021, s. V-XXVII.
- Sobczak K., *Kultura strachu. Dyskurs i retoryka strachu w mediach*, „Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs” 2013, nr 6, s. 263-278.
- Szacki J., *Rewolucja*, w: „Nowa encyklopedia powszechna PWN”, t. 5, red. B. Pietrozolin-Skowrońska, Warszawa 1994, s. 516.
- Szurło R., *Manicheizm*, w: „Encyklopedia katolicka”, t. 11, red. S. Wilk, E. Ziemann, R. Sawa i inni, Lublin 2006, kol. 1143-1148.
- Warzeszak S., *Aborcja jest także zabójstwem*, w: Tenże, „Darować życie. Bioetyka w debacie publicznej z Kościołem”, Niepokalanów 2008, s. 141-145.
- Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność. Człowiek i moralność 1*, red. T. Styczeń, J. W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek, Lublin 1986.
- Ziemkiewicz R., *Strollowana rewolucja*, Lublin-Warszawa 2021.